

# Kuban, noir

Heh, posłuchaj do końca

Ty

Siedzę w domu i przemawia we mnie introwertyk  
I do ziomów nie oddzwaniam, to już chleb powszedni  
Kolejny powód mam do chlania, jakiś pierdolnięty  
No i zrozum w końcu, mała, że nie chce korekty  
Izolacja, czasem może wino, panna  
Izolacja, nie wychodzę zimą z auta  
Izolacja, typowe czarne kino, Bajka  
Społeczeństwo, które jakby się brzydziło miasta  
Zimne oddechy deszczu, zero happy endów  
Każdy ma jednakowy rodzaj kobiety w sercu  
Czytaj - femme fatale, skończę sam na bank  
Udajesz, że rozumiesz i mówisz: "Graj na czas"  
Ale co ty możesz wiedzieć o tym, wyłączasz myślenie w nocy  
Myślisz tylko, czy ktoś ci dobierze prochy  
Słuchasz mnie, a jesteś jedną z bohaterek nieraz  
Nucisz to, ale nie rozpoznajesz siebie teraz

Miasto nigdy nie śpi  
Kulturalny lunch chyba rzadko cipki kręci  
Tango, drinki, bletki  
Wolą na parkiecie pokazywać paznokietki  
/2x

One, one, one  
Z góry patrzą  
Perspektywa zmienia się, gdy wchodzę niuni w gardło!  
Szlugi, alko,  
Udajemy między sobą, że nie nudzi nas to  
U innych wcale nie lepiej jest  
A więc nie narzekaj, tylko nalej kobiecie też  
Bez poczucia winy, w sumie stale kłamiecie się  
Odnajdują się w chaosie, ale w duecie nie  
Uczucie to od ideału takie dalekie jest  
Poza imprezami także macie w pakiecie seks  
Ale w tym i w tym bujają razem parkietem, wiesz  
Więc może ideałów nie ma wcale na świecie,  
Kumacie to?